HETEROGLOSSIA (4)
Studia kulturoznawczo-filologiczne
www.wsg.byd.pl
Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, 2014

Włodzimierz Moch
Wyższa Szkoła Gospodarki

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Więcej niż obraz. Współczesna kultura i jej badanie" w ramach II Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, Kraków, 19-21 września 2013 r.

Jak piszą organizatorzy we wstępie do programu obrad, głównym przedmiotem dyskusji miała się stać „rola obrazów w kulturze współczesnej oraz epistemologiczne i metodologiczne konsekwencje »zwrotu wizualnego«, jaki dokonał się w rzeczywistości kulturalnej oraz w humanistyce przełomu XX i XXI w." Jest faktem społecznym i kulturowym, że po wielowiekowej dominacji logocentryzmu, w europejskim kręgu cywilizacyjnym coraz większe znaczenie zyskały obrazy, stopniowo wypierając mowę, pismo i druk. Uczestnicy konferencji mieli się zastanowić nad tym, czy supremacja wizualności stała się czymś bezdyskusyjnym i uzasadnionym oraz jakie skutki wywołał zwrot obrazowy w sposobach widzenia świata przez człowieka.

Organizacja konferencji i jej przeprowadzenie okazały się dużym wyzwaniem: w ciągu trzech dni wygłoszono kilkadziesiąt wykładów, a w ramach kilkunastu paneli problemowych doszło do około dwustu wystąpień. Wobec ogromu zdarzeń konferencyjnych skupiłem się w tym sprawozdaniu tylko na tych, które wybrałem i byłem w stanie obserwować oraz w których uczestniczyłem. Ważny okazał się otwierający konferencję wykład Piotra Sztompki: „Zwrot wizualny w kulturze współczesnej", który określił jej motyw przewodni. Wykładowca wskazał na dwa składniki współczesnej kultury wizualnej: obraz celowo wytworzony dla przekazania jakiegoś znaczenia i utrwalony w wybranym medium oraz rozpowszechnione normy wartości i przekonania dotyczące patrzenia (tzw. reżimy patrzenia i bycia postrzeganym przez innych). Tendencje zmierzają w kierunku coraz większej wyrazistości obrazu w epoce ponowoczesności, a po drugie (teza wyrazista zwłaszcza u Baudrillarda): przedstawienia i obrazy zyskały niezależność i krążą wokół nas. Jesteśmy otoczeni coraz większą ich liczbą. Są wśród nich obrazy ukryte (np. w muzeach czy galeriach sztuki) oraz te w otoczeniu, które stanowią składniki naszej ikonosfery (reklamy, billboardy),

heteroglossia4.indb 187 2015-01-26 19:35:23

wreszcie są obrazy – formy plastyczne (pomniki, wystawy sklepów, street art), a także obrazy wirtualne (fotografie, filmy, gry wideo). Mówca przytoczył opinię Spencera (2011), który stwierdził, że żyjemy w epoce nasyconej wizualności. Społeczeństwo – coraz bardziej ekshibicjonistyczne i wojerystyczne – staje się społeczeństwem spektaklu i autoprezentacji. Jesteśmy coraz częściej świadkami konsumpcji pokazowej, na przykład w postaci agresywnej demonstracji statusu społecznego – bogactwa itd. Konsumpcja pokazowa (moda dla wszystkich, uroda na pokaz) upowszechniła się i zdemokratyzowała, co stanowi fenomen epoki wizualnej. Żyjemy w społeczeństwie designu, w którym opakowanie staje się ważniejsze od funkcji użytkowej, jaką spełnia, a ów design łączy się coraz częściej z tradycją. Jest to także społeczeństwo podglądania i rejestrowania – za pomocą fotografii, reportażu, kamer ulicznych. Efektem zwrotu wizualnego jest wyjście znaczeń na powierzchnię życia społecznego. Nastąpiło odkrywanie tożsamości na szeroką skalę – etnicznej, religijnej, subkulturowej. Dzięki temu nasiliły się oznaki więzi społecznych, bardziej przejrzyste stały się struktury przekonań, norm i statusu społecznego. Oprócz tych korzystnych funkcji zwrotu wizualnego pojawiły się dysfunkcje, takie jak nadmiar obserwacji i kontroli, ingerencja w prywatność, resentymenty i udawane tożsamości oraz pogorszenie się kompetencji językowych przy nadużywaniu wizualnych. Jednak zwrot wizualny to nie odwrót od tekstu, lecz równowaga słowa i obrazu oraz intertekstualność.

Wojciech Burszta, etnolog i kulturoznawca, w swoim referacie „Monokultura i mediatyzacja. W stronę kulturoznawstwa krytycznego", skupił się na opisie niebezpiecznych, zdaniem mówcy, procesów społeczno-politycznych, które zagrażają takim naukom jak antropologia społeczno-kulturowa czy kulturoznawstwo (*cultural studies*). Poczucie wyczerpania dotychczasowych możliwości tych nauk wywołuje potrzebę ich rewitalizacji. Projektem kulturoznawczym powinna się stać kwestia uwikłania studiów kulturowych i antropologii w świat neoliberalnego porządku realnego kapitalizmu, w którym żyjemy. Na wspomniane nauki niekorzystny wpływ wywarło promowanie i narzucanie ideologii rynku. Neoliberalnym lewiatanem, wprowadzającym deregulację, prywatyzację i powodującym wycofywanie się państwa z wielu dziedzin życia społecznego, powinna się zająć antropologia neoliberalizmu, aby przeprowadzić jego wiwisekcję oraz skupić się na kwestiach jego praktykowania w sferze kultury. Ważnym zadaniem staje się zbadanie metakultur podobieństwa i różnicy, czyli sprawy związane m.in. z problemem wielokulturowości i docenienia mniejszości. Zdaniem badacza, metakultura podobieństwa pochłonęła metakulturę różnicy – dochodzi do zawłaszczania pojęcia kultura, a z własnej etniczności robi się towar. Kapitalizm kulturowy (neoliberalizm praktyczny) nadaje kulturze inne znaczenie, niż dotąd mówiono. Tacy badacze jak F. S. Michaels czy J. Rifkin analizują neoliberalną opowieść o traktowaniu kultury jako monokultury, zalecającą praktyczne podejście do kultury i jej upolitycznienie. To pierwsze spowodowało, że kultura uległa zaborowi przez takie dziedziny jak *gender studies*, subkultury i inne. Polityczność kultury, z kolei, wikła ją w ekonomię, a już Marcuse mówił o afirmacji kapitalistycznego zawłaszczania kultury. Burszta uznał, że konsekwencją kulturowego populizmu stało się uznanie popkultury za teren konsumpcji klasowej. Studia kulturowe i antropologia wypracowują wspólne

heteroglossia4.indb 188 2015-01-26 19:35:23

podejście: formy praktykowania humanistyki powinny być świadectwem wartości symbolicznych w świecie dominacji rynku. Jak podkreślił, bliska mu jest postawa kanadyjskiej badaczki F.S. Michaels, autorki dzieła „Monoculture”, w którym dowodzi, że zmiany w świadomości i życiu człowieka w ostatnim stuleciu w coraz większym stopniu spowodowały ekonomiczne spojrzenie i wręcz dominację takiego sposobu myślenia w społeczeństwach. Ekonomia staje się ortodoksją i zmienia myślenie o pracy, naszych relacjach z innymi, zdrowiu, kreatywności. Monokultura neoliberalizmu zabija kulturę symboliczną i wpływa na system nerwowy postkolonializmu. Studia kulturowe konkurują z antropologią – kulturę mediatyzacji uczyniły centrum badań. Mediatyzacja rozpowszechnia monokulturę neoliberalną. Powieść „City” A. Barrico jest świadectwem mechanicznego obrazu świata, jaki nam zagraża.

Kondycji współczesnego kulturoznawstwa i jego roli w nauce poświęciła swoje wystąpienie także Anna Zeidler-Janiszewska. Wskazała ona na dwie tradycje obecne w kulturoznawstwie polskim: niemiecką i studia kulturowe (*cultural studies*), proponujące całościowe, filozoficzno-antropologiczne ujęcie kultury. Nasze kulturoznawstwo – stwierdziła badaczka – lokuje się w tej drugiej tradycji, przy zachowaniu inspiracji niemieckiej, co daje jego spluralizowany i dynamiczny obraz.

Dużą część obrad stanowiły panele pod wspólnym tytułem „Krajobrazy kulturowe”. Ryszard Nycz, prowadzący jeden z nich, zastanawiał się nad pojęciem krajobrazu kulturowego i stwierdził, że stanowi on symboliczne uniwersum danego narodu. Głównym przedmiotem badań kulturoznawczych powinien stać się człowiek w środowisku – tę perspektywę reprezentuje J. Gibson, twórca pojęcia *psychologia ekologiczna*, który uważa, że krajobraz kulturowy to projekt działania, a nie tylko przedmiot percepcji. Mówca zgodził się ze zdaniem innych badaczy, jak Debrey czy Costella, że jako taki przedmiot trzeba go pojmować w sieci relacji ludzi i przedmiotów, a wtedy zrozumie się jego sens. Więcej dowiadujemy się o ludziach i rzeczach, badając je jako część praktyk w świecie – w jego niematerialnym obszarze.

Inny badacz, Stefan Bednarek, powtórzył za S. Pietraszką, autorem książki „Krajobraz i kultura”, że krajobraz jest zawsze kulturowy, samo pojęcie to tautologia. Patrząc na krajobraz, czynimy go wytworem kultury, ale także intelektualnym konstruktem. Krajobraz kulturowy widzimy w perspektywie wartości; jest on przedstawieniem i interpretacją zarazem. Intersubiektywny system wartości determinuje widzenie krajobrazu – aksjologia krajobrazu to pole badawcze.

Zdaniem Elżbiety Rybickiej krajobraz to coś więcej niż obraz; wraz z przestrzenią i miejscem stanowi rodzaj triady. Ważne jest, kto patrzy, zaś konwencja i kody widzenia mają charakter lokalny. Logika krajobrazu afrykańskiego jest inna niż europejskiego, a widzenie człowieka białego inne niż czarnego. Praktyka kulturowa w podejściu do krajobrazu powinna uwzględniać fakt, że działanie krajobrazu dokonuje się w sferze emocji i znaczeń.

Roma Sendyka skupiła swoją uwagę na problemie dekonstrukcji krajobrazów kulturowych, tzw. nie-miejsc pamięci. Są to nieupamiętnione miejsca śmierci, które sta-

ły się obiektem resocjalizacji, np. hitlerowski obóz koncentracyjny w Płaszowie pod Krakowem. Powrót do życia w tych miejscach autorka wystąpienia uznała za ucieczkę od pamięci historycznej. Taki nowy krajobraz powstaje przez opuszczenie miejsca, w wyniku czego zostajemy pozbawieni możliwości tożsamościowania (Mitchell). Te miejsca zagrażają tożsamości ich nowych mieszkańców, dlatego się je rekultywuje, pozbawia sensu i umiejscowienia. Czasem dokonuje się proces wydobywania z niepamięci, pokazany np. w filmach „Pokłosie" czy „Ida".

Wielu mówców i słuchaczy przyciągnęły panele pod nazwą „Zwrot kulturowy a zwrot perfomatywny". Roman Bromboszcz w wystąpieniu „Między obrazem a aktem działania. Kod źródłowy, mem i logo" stwierdził, że analiza obrazu ma charakter redukcjonistyczny. Obraz nie radzi sobie z zapachem, dotykiem. Technika zmienia i kreuje obraz (np. prześwietlanie ciała). W obrazach są zawarte odpowiedzi na ważne pytania. Pejzaże dźwiękowe bada dziedzina zwana *sound studies*, a zmiany w krajobrazach – *visual studies*. Czy obrazy są formą dominacji estetycznej? – zapytał na koniec prelegent, ale odpowiedzi nie uzyskał.

Ciekawa sesja referatowa pn. „Religia i duchowość w kulturze wizualnej", prowadzona przez Zbigniewa Paska, odbyła się w drugim dniu konferencji. Prowadzący przyjął założenie szerokiego pojmowania duchowości przez uczestników sesji; nie tylko jako dziedziny przynależnej sacrum (pogłębiona religijność), ale także jako wszelkiego dążenia do realizacji wartości oraz uczestnictwa w życiu duchowym przez osoby niereligijne – mówi się np. o duchowości alpinizmu czy sztuk walki. Prowadzący snuł refleksję na temat obecności sacrum w kulturze wizualnej. Stwierdził, że świętość ma się tu niby dobrze, ale ciągle dochodzi do naruszania konwencji pokazywania religijności, np. w twórczości Katarzyny Kozyry czy innych. Do takiego stanu rzeczy przyczyniają się media, które dekontekstualizują dzieła, wybierając ich fragment i budząc sensację. Granica między sacrum a profanum rozmywa się w Polsce. Trwa np. spór o to, czy znaki wiary są święte lub dokonuje się profanacji krzyża. Stawia się pytanie (np. G. Kubica-Heller) o trwałość form i wyobrażeń religijnych, wrażliwość mirakularną, następuje zderzenie wartości. Niemniej, duchowość coraz częściej ma charakter ponadkonfesyjny i stanowi wspólny mianownik w różnych nurtach, pojawia się alternatywna duchowość, obecna w różnych sferach publicznych (np. wróżowie w telewizji), przybierająca postać religii perswazyjnej.

Anna Niedźwiedź przyjrzała się wizualności współczesnego katolicyzmu w Polsce i dokonała analizy przestrzeni wizualnej w wybranych sanktuariach. *Lift religion* – to międzynarodowe pojęcie odnosi się także do katolicyzmu przeżywanego w przestrzeni publicznej jako połączenie przestrzeni i wizualności. Wizualność tego rodzaju wchodzi w interakcje z ludźmi. Mamy do czynienia z multisensorycznością doświadczenia wizualnego, w którym pamięć i zmysły są w pełni zaangażowane. Wskutek tego doświadczenie to staje się nie tylko wizualne, estetyczne, lecz także duchowe. Już S. Czarnowski pisał w 1936 r. o kulcie obrazów w kulturze chłopskiej. Dziś mamy „lichenizację" przestrzeni wizualnej wielu kościołów i jej zagęszczanie w przypadku starych sanktuariów, np. w kościele Na Skałce w Krakowie obok sanktuarium histo-

heteroglossia4.indb 190 2015-01-26 19:35:24

rycznego pojawiła się nowa przestrzeń – Ołtarz Trzech Tysiącleci. Dogęszcza się przestrzeń symboliczną na Jasnej Górze (np. „Jasnogórska Golgota” Dudy-Gracza).

Karina Jarzyńska mówiła o memach internetowych jako narzędziu profanacji, a nawet sekularyzacji, i przedstawiła wiele na to przykładów. Profanację określiła jako przekroczenie granicy między sacrum a profanum, któremu nie towarzyszy przewidziany w takiej sytuacji rytuał przejścia. Pojawiła się *blasphemy art*, sztuka bluźnierstwa, która – jak twierdzą jej zwolennicy – przywraca użytkowi powszechnemu to, co zostało odwrócone i przeniesione do sfery świętości. Stąd przekształcanie figury Jezusa ukrzyżowanego, reinterpretacja znaczeń religijnych, rzeźba przedstawiająca Jana Pawła II przygniecionego meteorytem itp. Memy internetowe stały się orężem wojujących ateistów (ale także wierzących), takich jak artysta ukrywający się pod pseudonimem Sztuczne Fiołki. Jest to kultura remiksu, obrazująca transgresje z sacrum do profanum i odwrotnie.

Piotr Pasterczyk poruszył temat „Film jako postnowoczesne medium inicjacji w przestrzeń duchowości na podstawie obrazu Petra Zelenki »Rok diabła«”. Postnowoczesność stworzyła nowego człowieka z nową duchowością i perspektywą zbawienia. Przeszukując przestrzeń duchową, nie odnajduje on Boga. Poszukiwaniem Boga i religii zajmuje się m.in. czeski bard Jaromir Nohavica, dla wielu młodych – przewodnik po nowym świecie ducha. Słuchacze jego koncertów zachowują się tak, jakby zaczynali się modlić. Stają się one niemal wydarzeniami religijnymi. „Rok diabła” jest w tym kontekście reinterpretacją mitologii chrześcijańskiej, a symbole niesakralne osiągają w tym filmie niesamowitą dynamikę. Jako uczestnik dyskusji zwróciłem uwagę na oddźwięk, z jakim „nowa religia” Zelenki i Nohavicy spotkała się w Polsce i wskazałem na możliwe motywy oraz konteksty kulturowe zjawiska szerzenia się nowej duchowości w kraju chrześcijańskim, w którym dużą rolę, jeśli chodzi o życie duchowe odgrywa religia rzymsko-katolicka.

II zjazd PTK i towarzysząca mu konferencja dały, zarówno mnie, jak i innym uczestnikom, rzadką okazję wysłuchania i spotkania najwybitniejszych polskich i zagranicznych badaczy kultury oraz zapoznania się z tendencjami, jakie się w niej pojawiły.